Nr. 200, Smigiel, niedziela 3 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sprawa wyborcza.

Wszystkich sołtysów gmin i magistrat miasta Wielichowa którzy będą wybierać po 3 członków i 3 zastępców do wyborczej Komisji Obwodowej, wzywam, aby natychmiast po wyborze a najpóźniej 4. września donieśli Okręgowej Komisji Wyborczej Szamotuły, spis wybranych osób na członków Komisji wyborczej obwodowej w myśl ustawy wyborczej art. 22. ustęp 9. Równocześnie odpis nadeślą do Starostwa pod osobistą odpowiedzialnością tak aby najpóźniej 5. września z wszystkich okręgów doniesienia były w Starostwie.

Śmigiel, dnia 2. września 1922 r.

STAROSTA, KOPCZYŃSKI.

Pana Molika Antoniego, gorzelnika z Czacza obrano na przełożonego dworu na obszar dworski Czacza, którego jako takiego zatwierdzam niniejszem.

Śmigiel, dnia 29. sierpnia 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

W miejsce dotychczasowego zastępcy przełożonego dworu na obszar dworski Morownica pana Grabowskiego, obrano na takowego gorzelnika pana Oswalda Schefflera z Morownicy, którego jako takiego zazatwierdzam niniejszem.

Śmigiel, dnia 29. sierpnia 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Następujące osoby opuszczają na stałe granice Rzeczypospolitej Polskiej.

1. Fryda Haak z Kotusz
2. Bernhard Wojth z rodziną z Ujazd huby
3. Oton Papelbaum z Ujazd huby
4. Paula Rintsch z Wielichowa
5. Gustaw Wojth z rodziną z Ujazd huby
6. Paweł Spichal z Starego Bojanowa
7. Franciszka Lemańska z Łubiechowa.

Śmigiel, dnia 31. sierpnia 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Małopolska Wschodnia a wybory sejmowe.

Poraz pierwszy Małopolska Wschodnia poza Lwowem i swymi zachodnimi powiatami weźmie udział w wyborach sejmowych niepodległej Polski, jak równouprawniona z innemi dzielnicami wspólnej ojczyzny. Wyniku wyborów do sejmu i senatu polskiego oczekiwać będzie zagranica z ciekawością i zainteresowaniem, a my Polacy z uczuciami różnemi stosownie do tego, czy przeważa u nas ponad wszystko umiłowanie Polski i pragnienie jej potęgi i jedności, czy też zawiść klasowa i żądza władzy, gotowa do kompromisów z wrogimi żywiołami, kosztem państwa i jego przyszłości.

O Małopolsce Wschodniej wiele się dzisiaj w Polsce mówi, ale niewielu jest polityków zamiejscowych którzy naprawdę ją znają. Gdy w zeszłym tygodniu w Warszawie rozstrzygały się losy wyborów sejmowych z powodu istotniej lub pozornej troski o przyszłość tej części państwa, zapytał mnie pewien wybitny polityk, tą troską do głębi przyjęty: Czy możesz pan wziąć odpowiedzialność na wypadek, jeżeli z wyborów wyjdą sami... ukraińcy? Pytanie to starczy za dowód, jak naiwnymi są poglądy mężów, powołanych do sterowania państwem, na nasze stosunki polityczne i narodowościowe.

Pamiętajmy przedeszystkiem o tem, że Małopolska Wschodnia nie jest pojęciem politycznem, lecz geograficznem, pod względem swego obszaru nie ustalonem. Po zajęciu Galicji, Austrja pierwotnie zamierzała wytworzyć ruch ruski przeciw Polakom, ale nadaremne były jej usiłowania: sami Rusini bowiem jednoczyli się z tradycją i kulturą polską. Dopiero w czasie reakcji absolutyzmu austrjackiego w połowie 19 wieku dynastja próbowała wygrywać „wiernych Rusinów“ przeciw buntującym się Polakom i stworzyła osobny okręg administracyjny z „Galicji Wschodniej“, niebawem jednakiem z nastaniem ery konstytucyjnej zniesiono ów chwilowy podział administracyjny kraju, a ślady jego pozostały tylko w obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego, wraz z Bukowiną. Rusini i ich etnografowie uważają za Galicję Wschodnią, cały kraj między Zbruczem a Sanem i Wisło, a więc obszar zajęty przez trzy województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Koalicja Zachodnia w swej propozycji, uczynionej Polsce przed trzema laty wyznaczała granice Małopolski Wschodniej począwszy od powiatów: rawskiego (prócz Bełzca), jaworowskiego, mościckiego i starosamborskiego (oprócz Chyrowa i kilku gmin). Są więc już w określeniu Małopolski Wchodniej znaczne różnice. Wedle ówczesnej propozycji, nie przyjętej przez Polskę, pomimo zalewu kraju przez najazd ukraiński, Małopolska Wschodnia miałaby około 46.000 klm. obszaru i ogółem 4.161.370 mieszkańców, w tem 1.501.888 ludności polskiej (wedle spisu z r. 1921), a 2.659.482 niepolskiej. Wedle poglądów ruskich i naszego podziału na trzy województwa Małopolska Wschodnia ma 58.630 klm. kw. obszaru i 5.496.964 mieszkańców, w tem 2.454.080 czyli 45 proc. ludności polskiej, a 3.042.884 ludności niepolskiej, t. j. Rusinów, żydów, Niemców i innych.

Wyniki spisu ludności z r. 1921 są dla Polaków korzystniejsze od spisu austrjackiego z r. 1910, a nadto są bardziej przejrzyste, ponieważ żydzi, którzy nie uważają się za Polaków, wpisali się obecnie jako żydzi, co w Austrji było zabronione. Wprawdzie z tego powodu Polacy w miastach wykazują obecnie znaczny ubytek ludności, n. p. we Lwowie mają tylko 62 proc. ludności, gdy w r. 1910 85 proc., ale ubytek ten jest pozornym, skoro lata wojenne dobitnie wykazały, że na takim „polskim“ żywiole Polska polegać nie może. Możemy więc, oparci o wyniki ostatniego spisu zbadać najpierw ze stanowiska statystyki ludnościowej, jak przedstawiają się widoki wyborcze dla Polaków w Małopolsce Wschodniej, a raczej w trzech województwach wschodnich.

Okręgi wyborcze nie zupełnie pokrywają się z obszarem województw. Wyłączamy więc z naszych rozważań trzy powiaty zachodnie, należące do województwa lwowskiego, ale położone poza Wisłokiem i zaliczone do okręgu wyborczego jasielskiego, mianowicie powiaty: tarnobrzeski, strzyżowski i kolbuszowski. Tak ograniczona Małopolska Wschodnia ma ogółem 60 powiatów i miasto stołeczne Lwów. Oprócz Lwowa jest na tym obszarze 6 powiatów polskich, mających nad 82 proc. ludności polskiej (Rzeszów, Brzozów, Krosno, Łańcut, Nisko) i również 6 powiatów ruskich, mających nad 82 proc. ludności ruskiej (Bohorodczany, Peczeniżyn, Śniatyń, Kosów, Kałusz, Skole); reszta powiatów, to obszar o narodowości polsko-ruskiej, bądź z przewagą ludności polskiej (Jarosław, Lwów powiat, Przemyślany, Trembowla, Skałat, Tarnopol, Kamionka Strumiłowa), bądź o większości chwiejnej (Przemyśl, Cieszanów, Mościska, Czortków), bądź o mniejszości polskiej ponad 40 proc. (Buczacz, Podhajce, Zbaraż, Sambor, Rudki, Zborów, Brzeżany), następnie o mniejszości nad 30 do 40 proc. (Husiatyn, Złoczów, Sokal, Zaleszczyki, Brody, Borszczów, Kołomyja, Radziechów, Rohatyn, Stanisławów). Tylko w 12 powiatach Małopolski Wschodniej ludność polska liczy mniej niż 30 proc. ogółu mieszkańców.

Na obszarze tym ordynacja wyborcza wyznacza 9 okręgów wyborczych. Miasto Lwów otrzymało tylko 4 mandaty, z tych wedle cyfr statystycznych 3 mandaty powinni otrzymać Polacy, 1 mandat mniejszość narodowa. Okręg Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko ma 7 mandatów na 486,242 mieszkańców, z tych 415.695 ludności polskiej, 70.547 ludności niepolskiej, głównie żydów i Rusinów. Wszystkie 7 mandatów powinny przypaść Polakom, gdyż niepodobna przypuścić ścisłej solidarności wśród pstrokacizny niepolskiej, potrzebnej dla zdobycia jednego mandatu. Okręg Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno ma 6 mandatów na 479.381 mieszkańców, z tych 284,846 Polaków i 194.535 mniejszości narodowych. Statystycznie 4 mandaty przypadają Polakom, 2 innym. Okręg Lwów powiat, Sokal, Żółkiew, Rawa ruska, Jaworów, Cieszanów, ma 7 mandatów na 606.161 ludności, w tem 230.900 polskiej i 376.261 niepolskiej. Statystycznie Polacy powinni otrzymać niespełna 3 mandaty, Rusiny 4 mandaty pełne z drobną nadwyżką głosów. Okręg Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek Jagielloński ma 6 mandatów na 482.874 ludności, w tem 180.381 polskiej, a 302.493 niepolskiej. Statystycznie przypadają na Polaków 2 mandaty z nadwyżką, na Rusinów 3 mandaty z nadwyżką. Okręg Złoczów, Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Żydaczów, Brzeżany, ma 9 mandatów na 833.972 ludności, w tem 320.022 polskiej i 513.950 niepolskiej. Statystycznie przypadają Polakom 2 i pół mandaty, innym 6 i pół mandatów. Okręg Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz ma 6 mandatów na 550.158 ludności, w tem 139.486 polskiej, 410.672 niepolskiej, statystycznie przypada na Polaków 1 i pół mandatu, na innych 4 i pół mandatu. Okręg Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Przeniżyn ma 9 mandatów na 775.692 ludności, z tej 164.631 polskiej i 611.061 niepolskiej. Statystycznie przypadają na Polaków 2 mandaty, na innych 7 mandatów. Nakoniec okręg Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki ma 10 mandatów na 864.496 ludności, w tem 395.437 polskiej i 469.059 niepolskiej. Statystycznie przypada na Polaków 4 i pół mandatów, na innych 5 i pół mandatów.

Ogółem na 64 mandatów przypadają na Polaków 28, na innych 32 mandaty statystycznie pełne, 4 mandaty wątpliwe powinny być statystycznie policzone Polakom jako stronie jednolitej narodowo wobec bloku „mniejszości narodowych“, tak, że nawet statystycznie Polacy mogą osiągnąć 32 czyli połowę wszystkich mandatów na tym obszarze. W tym samym stosunku statystycznie rozdziela się także mandaty do senatu, których na 3 województwa Wschodniej Małopolski przypada 18.

Tak przedstawiają się widoki na podstawie cyfr statystycznych. Czy jednakowoż Polacy nie mogą w tym kraju liczyć wcale na swój tradycyjny wpływ kulturalny, na asymilacyjną siłę swego żywiołu, na wpływ swej idei państwowej, która nie może pozostać obojętną spokojnej ludności ruskiej i żydowskiej? Skoro za czasów austrjackich polscy kandydaci, jak Zamorski, śp. Skarbek, śp. Dębski i in., mimo statystycznej większości Rusinów uzyskali w swoich okręgach znaczną większość przeciw kandydatom ruskim i ukraińskim, dlaczegożby ten objaw w niepodległem państwie polskiem był niedoścignionym?

Idźmy więc do wyborów z ufnością i wiarą w siły własne i w moc twórczą naszej idei państwowej. Jeżeli sami Polacy niezgodą partyjną, zawiścią lub niedołęstwem nie zaszkodzą sprawie wyborów, to z pewnością żywioły wrogie naszemu państwu w Małopolsce Wschodniej, przewagi nie osiągną.

Stanisław Głąbiński.

Lichwa.

Nasze położenie gospodarcze napawa ludzi myślących ciągłą troską. Od czasu ustąpienia gabinetu Ponikowskiego ciągły spadek naszej waluty w stosunku do walut wysokowartościowych. Słabą pociechą dla nas jest polepszenie się znaczne w stosunku do marki niemieckiej, bo jej katastrofalny spadek oznacza nic więcej, jak wzmożenie się konkurencji niemieckiej wobec nas.

Mimo naszej małowartościowej marki produkujemy już drożej jak Niemcy. Najdrastyczniejszym przykładem jest węgiel górnośląski, który na polskiej części Śląska jest dzisiaj mk. 150 niemieckich na tonie droższym, niż na stronie niemieckiej Śląska Górnego.

Trudno się dopatrzyć przyczyny tego przykrego zjawiska. Tak jak węgiel, tak też inne zasadnicze surowce w Polsce, jak żelazo, zboże i inne produkty rolne tak wysoko stoją w cenie, że przeróbczy przemysł nie może się rozwijać, bo produkty gotowe są za drogie.

Podczas gdy nasze wytwórnie cierpią w przeważnej części na brak zamówień i zbytu, wciska się towar zagraniczny, legalnie i nielegalnie do Polski.

Przez zniesienie granicy celnej ku Gdańsku oraz przyłączenie Górnego Śląska do Polski powstały na dwuch krańcach Rzeczypospolitej wielkie dziury, którym nasze straże celne rady nie dadzą.

Wiadomem zaś jest, że cała granica dawniejsza austrjacka jest nieszczelną i dzięki temu zalewa się Małopolskę towarami czeskimi i austrjackiemi, których znaczna część napewno nie opłaciła się naszemu skarbowi.

Tymczasem mimo rzekomej inflacji znaków obiegowych, którą się zwalcza z rozmaitych stron, w kraju zaczyna brakować pieniądza, czyli monety obiegowej. Cierpią na tem przedsiębiorstwa przemysłowe, których kapitały obrotowe się kurczą w miarę spadku wartości marki, cierpi rzetelny handel i dalsze gałęzie gospodarstwa.

Na tem polu zaczęła się od dłuższego czasu niezdrowa konkurencja między instytucjami bankowymi, których zadaniem ma być regulacja obrotu pieniężnego.

Ponieważ pieniędzy brak coraz większy, stopa kredytowa zaczęła się podnosić, co nie byłoby objawem anormalnym zresztą, gdyż napięcie na rynku pieniężnym można tylko zwalczać podwyższeniem dyskontu. U nas jednak wychodzi to nietylko poza ogólnie znane normy, lecz przybiera dzisiaj rozmiary groźnej lichwy, zagrażającej w swych skutkach całemu życiu gospodarczemu.

Namnożyło się mnóstwo banków i kantorów pieniężnych, których liczba nie staje w żadnym stosunku do środków, jakimi rozporządzają, ani do zapotrzebowania takich instytucyj. Kapitaliści prywatni wycofują swoje depozyty z banków i robią interesy na własną rękę. Operacje takie przynoszą wcale pokaźne zyski.

Mamy takich dobrodziejów, którzy pożyczają przemysłowcom i kupcom pieniądze, biorąc drobnostkę 20 proc. miesięcznie.

Inni odciągają sobie z góry dawno 25 proc. poza normalnym procentem. A co najgorsza znajdują się niestety tacy kupcy i przemysłowcy, którzy takie procenta opłacają.

Nie dziw, że w bankach nie gromadzą się już te rezerwy, aby w umiarkowany sposób mogły być wykorzystane przez potrzebujących kredytów, natomiast okazuje się coraz większy brak gotówki.

Idąc więc z prądem i banki rozpoczynają podwyższać stawki za depozyty i procenty od kredytów w sposób nieznany dotąd w krajach z uregulowanym systemem gospodarczym.

Na dowód niech posłuży cyrkularz komunalnego Banku Kas Oszczędności w Poznaniu, który obecnie oferuje kasom komunalnym następujący procent od depozytów: za 3 dniowem wypowiedzeniem 5 proc., za 14 dniow. wypow. 7 proc., za 30 dniow. wypow. 8 proc., za 3 mies. wypow. 10 proc., za 6 mies. wypow. 12 proc., za 12 mies. wypow. 14 proc.

Zaś niedawno tu egzystujący Bank Zjednoczenia, filja w Toruniu, rozsyła do Spółek pożyczkowych i Banków ludowych zaproszenia do składania u niego depozytów, dając za wkłady: za natychm. wypow. 15 proc., za mies. wypow. 17 proc., za kwart. wypow. 18 proc. za półroczn. wypow. 19 proc., za rocznem do 1 miljona mk. 20 proc., za rocznem ponad 1 milj. 22 proc.

Zapytać się wolno, ile taki bank, dający 22 proc. od wkładów, oblicza procentów od kredytu. Zapytać można dalej, czy sfery Z. Z. P., stojące za tym bankiem, operującym oszczędnościami robotników, myślą, że w ten sposób przyczynią się do uzdrowienia stosunków gospodarczych?

Przecież to każdemu wiadomo, że to szalone podrożenie kredytów odbija się wyłącznie tylko na towarze, począwszy od chleba, a skończywszy na odzieży.

Ten towar ma dzisiaj wytrzymać wszystkie zwyżki robocizn, pensyj, stopy procentowej, frachtów kolejowych, opłat pocztowych, bezpłatnych urlopów, olbrzymiej akcyzy, zaczem idą podrożenia wszystkich innych szczegółowych artykułów i wydatków.

Nasze sfery gospodarcze i rządowe winny tym objawom specjalną uwagę poświęcić i dążyć do uzdrowienia stosunków, póki położenie nie jest bez wyjścia.

Brak celowości w gospodarce rządowej.

Zamierzenia w dziedzinie sanacji naszych stosunków finansowych idą w dwóch kierunkach: likwidacji niektórych urzędów i zredukowania nadmiernej ilości urzędników oraz wyzyskania bogatych, a dotychczas prawie nietkniętych źródeł podatkowych. Poza tem Rząd, chcąc utrzymać równowagę w budżecie państwa, rozpoczął walkę z drożyzną. Walka ta musiała pozostać bez rezultatu, ponieważ Rząd nie miał żadnego skutecznego środka w ręku w celu zwalczania drożyzny. Zresztą kwestja drożyzny w Polsce jest raczej zagadnienia zubożenia pewnych warstw społecznych, zaś skarbu państwa w pierwszym rzędzie. Kwestja należytego wyzyskania wszystkich źródeł podatkowych napotyka na znaczne trudności, nawet pomimo pełnomocnictw udzielonych przez Sejm Ministr. Skarbu. Obecnemu Min. Skar. niewątpliwie trudno będzie przeprowadzić zwiększenie podatków, tembardziej, że przedłożenia podatkowe wpłyną do Sejmu w przeddzień wyborów, a więc w okresie, kiedy interes poszczególnych grup może być stawiany ponad interesem Skarbu.

Lecz chodzi nam tutaj o co innego, mianowicie o zwrócenie uwagi na ciekawe praktyki w związku z likwidacją niektórych urzędów oraz zredukowaniem nadmiernej liczby urzędników w celu odciążenia w ten sposób Skarbu Państwa. W tej dziedzinie najłatwiej było osiągnąć pewne rezultaty, to też istotnie zredukowano w poszczególnych ministerjach ilość urzędników oraz postanowiono zlikwidować niektóre urzędy. Lecz od postanowienia do wykonania droga daleka. Zrozumiałem jest dla każdego, że urzędu nie można zlikwidować w ciągu 24 godzin, lecz nasze urzędy likwidują się całemi miesiącami a nawet latami, co zupełnie niepotrzebnie obciąża Skarb. Dlatego też na szybkie przeprowadzanie likwidacji urzędów należy zwrócić baczną uwagę.

Dużo byłoby do zrobienia w dziedzinie uproszczenia organiczacji poszczególnych Ministerjów. Niestety, szczupłe ramy artykułu nie pozwalają omówić tego ważnego i interesującego z punktu widzenia racjonalnej i oszczędnej organizacji zagadnienia. Nie można jednak pominąć projektu zorganizowania nowego Ministerjum Reform Rolnych, które przejęłoby i rozszerzyło agendy Głównego Urzędu Ziemskiego. Będzie to dodatkowe obciążenie Skarbu Państwa w interesie drobnej własności rolnej, a więc tej licznej i zamożnej grupy, która, korzystając ze świadczeń Państwa, obciążana jest na rzecz tegoż Państwa minimalnemi opłatami.

Bardzo ciekawem zjawiskiem z punktu widzenia celowości zarządzeń w dziedzinie sanacji stosunków finansowych Państwa i odciążenia Skarbu jest przenoszenie w stan spoczynku urzędników starszych. Urzędnicy ci w znacznej większości, będąc w pełni sił oraz posiadając dużą praktykę, zdobytą długoletnią mogliby jeszcze kilka lat pracować z pożytkiem dla Państwa. Z chwilą przeniesienia ich w stan spoczynku, spada na Skarb obowiązek wypłacania emerytur. Z jednej więc strony Rząd stara się odciążyć Skarb, likwidując urzędy i redukując nadmierną ilość urzędników, z drugiej zaś, obciąża Skarb, powiększając niepotrzebnie liczbę urzędników emerytów. Tak wygląda celowość zarządzeń władz.

Wiktor Gomulicki.

Biały sztandar.

Ludzkości żeńce, plon bogaty,
Znosimy z trudem w cudzy próg...
Lecz przyjdzie dla nas dzień wypłaty:
Płatnikiem wówczas będzie Bóg!
Płatnikiem wówczas będzie Bóg!
Dalej więc, dalej więc wznieśmy śpiew
Z sztandaru swego pełni chwały —
Obcy mu zemsty szał, grzeszny gniew
Miłości zrodził go siew —
A kolor jego śnieżno-biały,
Bo go nie plami bliźnich krew!

Nic nie upadla bardziej duszy,
Niż nienawiści wstrętny jad...
Co złe, dłoń Boża sama skruszy,
Co dobre uczci Bóg i świat!
Co dobre uczci Bóg i świat!
Dalej więc, dalej itd.

Gmach samolubstwa już się wali,
Zburzyła go Chrystusa moc.
Gdy będziem z Bogiem pracowali,
Pierzchnie przed słońcem fałszu noc!
Pierzchnie przed słońcem fałszu noc!
Dalej więc, dalej itd.

Precz ze strzelbami, sztyletami!
Niech zginie gwałt i rzeź i mord!
Chrystusa znamię rządzi nami.
Nie pójdziem śladem dzikich hord!
Nie pójdziem śladem dzikich hord!
Dalej więc, dalej itd.

Ufajmy, prawda fałsz zwycięża!
Zawsze ustąpił dniowi cień!
Ten, co świat podbił bez oręża!
I nam triumfu ześle dzień!
I nam triumfu ześle dzień!
Dalej więc, dalej itd.

Odezwa W. Korfantego.

Rodacy!

W odpowiedzi na ogłoszoną przezemnie w gazetach odezwę, zapraszającą ludzi dobrej woli do współpracy ze mną w sprawie wyborów do Sejmu wojewódzkiego i Rzeczypospolitej otrzymałem ze wszystkich stron Górnego Śląska tyle listowych i ustnych dowodów troski o dobro Ojczyzny — tyle objawów chęci do bezinteresownej służby publicznej oraz serdecznych wyrazów przyjaźni i przywiązania do mnie, że tylko na tej drodze wszystkim mogę podziękować.

W najbliższych dniach otrzymacie wszyscy listowne zaproszenie na zebranie w Katowicach, na które wszyscy się wstawcie. Na zebraniu tem omówimy wspólnie położenie polityczne i gospodarcze na G. Śląsku i w Polsce naradzimy się nad środkami, służącemi do naprawy stosunków panujących i do utrwalenia bytu Rzeczypospolitej.

Wszystkie listy, które otrzymałem świadczą o tem, że jesteście zdecydowani nie dopuścić do tego, aby ludzie małego rozumu i bez serca dla zaspokojenia własnych ambicyj i napełnienia sobie kieszeni zmarnowali owoce naszej ciężkiej pracy, wieloletnich prześladowań, naszych kaźni więziennych i krwi obficie przelanej w walkach o wyzwolenie.

Niechaj tymczasem każdy w swojem kółku pracuje nad uświadomieniem swych przyjaciół, aby się gotowali do walki o Polskę narodową i chrześcijańską, o Polskę praworządu i mocarstwową.

Wojciech Korfanty.

Teror na Śląsku Opolskim.

Prześladowania nieszczęśliwej ludności polskiej na Śląsku Opolskim trwają w dalszym ciągu. Władze niemieckie, policja, bandyci, orgeschowcy ramię przy ramieniu stanęli koło siebie i za wszelką cenę postanowili usunąć Polaków ze Śląska Opolskiego.

Grabieże, znęcanie się, mordy, podpalania, dewastacje i wandalizm — oto litanja tych środków, jakich używają dla osiągnięcia swojego bestjalskiego celu „szlachetni i kulturalni Niemcy".

Ostatnio nadszedł znowuż cały szereg wiadomości o zbrodniczem postępowaniu niemieckich bandytów, z których najcharakterystyczniejsze przytaczamy:

1. W połowie sierpnia b. r. na gospodarstwo rolnika Walentego Oratka w Loni powiatu gliwickiego napadła banda Orgeszowców. Wpadłszy do ogrodu, bandyci pozrywali wszystkie jabłka z drzew ogólnej wagi z górą 10 centnarów. Straty wynoszą z górą 15 tysięcy marek niem.

2. Dom górnika Cimorka w Zaborzu-Poręba powiatu zabrskiego był niejednokrotnie napadany przez orgeszowców, meble były niszczone i rozkradane, mieszkańcy zaś teroryzowani. W dniu 4 sierpnia b. r. bandyci napadli ponownie pod dowództwem niejakiego Mendla z Poręby i, wyważywszy drzwi pozostałe rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu wyrzucili na podwórze.

3. Na robotnika Pawła Kubika z Zabrza bandyci niemieccy już dawno ostrzyli zęby, chcąc go koniecznie pochwycić i zamordować. Kubik otwarcie stał za Polską i podczas plebiscytu jawnie głosił, że jako Polak będzie za nią głosował. Z powodu ciągłych prześladowań musiał opuścić Zabrze i przesiedlić się do Polski. Pomimo tego, pracy swojej na kopalni w Sośnicy nie zaniechał i codziennie przechodził w tym celu granicę. W dniu 8 sierpnia b. r. na niemieckiem terytorjum napadła na niego banda Orgeszowców, uzbrojonych w gumowe pałki i kije i poczęła znęcać się nad nim. Zawdzięczając tylko swojej zręczności, Kubikowi udało się ujść nieszczęścia. Bandyci jednak nie dali za wygraną. W dniu 16 sierpnia przyłapali go ponownie, w drodze do pracy tym razem poblili go niemiłosiernie.

4. W dniu 7 sierpnia b. r. na braci Piotra, Jana Kosów i Konstantego Suchego idących z Racławiczek do Ścigowa powiatu Miasteczko (Neustatt) napadła banda orgeszowców uzbrojonych w rewolwery i gumowe pałki, między którymi byli: Johann Chowanietz, Germann, Piecha, Johann Popiołek, Smyrczek, Gąsior i inni z Racławiczek. Pomimo stawianego zaciekłego oporu ze strony trzech Polaków, bandyci pobili ich dotkliwie.

Takie są obrazki ilustrujące zapewnioną przez Niemców „troskliwość i opiekę" nad mniejszością polską.

Sprawa wydalań z Gdańska.

Jak się ze źródeł gdańskich dowiadujemy, kompromis zawarty między Polską a Gdańskiem w sprawie wydalań obywateli polskich ma treść następującą:

O ile Rząd gdański chce wydalić obywatela polskiego, musi — z wyjątkami poniżej podanymi — zawiadomić o tem Generalnego Komisarza, który w przeciągu czterech tygodni ma prawo założyć sprzeciw. W razie założenia sprzeciwu, w ciągu tygodnia rozstrzyga sprawę Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Jeśli Wysoki Komisarz orzeknie w danym wypadku po myśli Gdańska, wówczas wydalony obywatel polski winien zaraz opuścić terytorjum gdańskie, przyczem jednak Rząd Polski ma prawo dalszego rekursu — nie wstrzymującego wydalenia — do Rady Ligi. To samo prawo rekursu ma Gdańsk, o ile decyzja Wysokiego Komisarza jest dla niego niekorzystna, ale obywatel polski wówczas zostaje w Gdańsku.

Od tej zasady są następujące wyjątki: W wypadkach niecierpiących zwłoki i niewątpliwych, szczególnie zaś, jeśli obywatel polski został prawomocnie ukarany przez sąd, lub zachodzi podejrzenie karygodnego czynu uzasadniającego wniesienie skargi, dalej, jeśli obywatel ten zagraża w wysokim stopniu zdrowotności, lub też jest ciężarem dla dobroczynności publicznej, względnie nie wykaże regularnego dochodu wysokości wsparcia dla bezrobotnych w tych wszystkich wypadkach Rząd Gdański może wydalenie przeprowadzić zaraz, musi jednak zawiadamić o tem Komisarza Gen. Rzeczypospolitej, który ma prawo przeciw wydaleniu wnieść rekurs, jednak bez mocy wstrzymującej.

O ile wydalony obywatel polski będzie chciał wrócić do Gdańska, musi zwrócić się wprost lub przez Rząd Polski do Rządu Gdańskiego. W razie odmowy Rządu Gdańskiego, Rząd Polski ma prawo rekursu do organów Ligi Narodów.

Najistotniejszą rzeczą w tem załatwieniu sprawy jest to, że dotychczas Senat Gdański nie uznawał obowiązku uprzedniego zawiadomienia Komisarza Gen. Rzplitej i osiągnięcia porozumienia wydalenia, lecz przeprowadzał wydalenie odrazu sam, zostawiając możność rekursu praktyczne bezwartościową, a obecnie poza wyjątkowymi ściśle określonymi wypadkami wydalenia na własną rękę bez zgody Komisarza Gen. Rzplitej lub rozstrzygnięcia Wys. Komisarza Ligi Narodów mają być uchylone.

Przechadzka po placu wystawowym „Targów Wschodnich“.

Lwów, w sierpniu.

W skwarny, słoneczny dzień lipcowy wybrałem się do parku Kilińskiego by zobaczyć co „Wielki Lwów“ przygotowuje na święto swego współudziału w handlu europejskim, jako po imprezie zeszłorocznej zabiera się obecnie do II. „Targów Wschodnich“. Zapewniam, że podczas dwóch lat swej nieobecności w nadpełtwiańskim grodzie dużo wiele się w nim zmieniło do niepoznania, prawie, i niestety przeważnie na niekorzyść polskiego Verdun. Centrum państwa i zachodnie jego kresy poczęły się nami interesować nanowo dopiero w chwili, kiedy barwne plakaty pierwszych „Targów Wschodnich“ przypomniały im, że chęci do pokojowej pracy u nas jest wiele i że należy tylko zbiorowo poprzeć te usiłowania, aby Lwów stanąć mógł godnie w rzędzie czynnych ośrodków gospodarczych wśród których należne miejsce ze względu na historyczną jego tradycję i dogodne położenie geograficzne zająć powinien.

Przyznać trzeba że samo miejsce pod Targi Wschodnie jest bodaj czy nie najpiękniejszym punktem peryferji miejskich. Rozległa polana na Stryjskim wzgórzu, z którego odsłania się widok na całe miasto, z chełmnami wieżyc u stóp przeciwległej Góry Zamkowej z Kopcem Unji Lubelskiej w głębi, ujmuje dekoratywnie w ramy naturalnej zieleni dogodny teren, który dźwigać ma odtąd kamienie węgielne naszego handlowego rozwoju.

U samego wejścia po lewej stronie wyrósł w tym roku jak z pod ziemi pawilon administracyjny „Targów Wschodnich“, którego umieszczenie w tem stosownem miejscu umożliwi interesentom zasięgnięcie zaraz na wstępie wszelkich potrzebnych informacyj.

Za nieśmiertelnemi Racławicami z obu stron murowanego pawilonu Polskiego Banku Przemysłowego stanęły cztery boczne pawilony w miejsce zeszłorocznych prowizorycznych hangarów. — Opodal w sąsiedztwie Pawilonu Ziemskiego Banku Kredytowego wzniósł Krakowski Bank Małopolski dla esponatów swoich zakładów fabrycznych przestronną świetlistą halę, z rzędami, wysokich okien łukowych wszystkich czterech ścianach.

Atrakcją i nowością tak pod względem planu budowy jak i sposobu rozmieszczenia jest obecny Centralny Pawilon II. „Targów Wschodnich“, budowany przez Polskie Towarzystwo Budowlane.

Pawilon staje na przestrzeni 5400 mtr. kw. zajmie zatem na wystawie pod względem obszaru pierwsze miejsce. Nadano mu kształt półkola, którego boczne skrzydła otoczone są podcieniową kolumnadą, a główny korpus dźwiga w środku kopułę zamykającą perspektywiczną głębię całości. Twórcy projektu nowego centralnego pawilonu mogą być śmiało dumni dla swego dzieła.

Pod względem zrozumienia potrzeb i celów, którym ma służyć, zakrojono go na modłę więcej niż europejską. Poza czystą architektoniczną stroną bowiem podziwiać zaprawdę trzeba zastosowany tu praktycznie system podziału miejsc, przeznaczonych pod poszczególne gatunki eksponatów. Główny korpus budynku obejmuje jednolitą halę, która zajmie przemysł metalurgiczny, boczne skrzydła natomiast podzielone będą na szereg osobnych zamkniętych koji, wewnątrz zaś półkola staną pod gołem niebem na przestrzeni 5600 mtr. kw. okazy maszyn rolniczych.

Na tyłach pawilonu przy dojazdowym torze kolejowym rośnie jak na drożdżach świeży pawilon firm transportowych „Polbal i Hartwig“ z rampami wyładowczemi, które ułatwią dostawę nawet najcięższych eksponatów działu maszynowego.

Pozatem w towarzystwie nowego kolesu nie straciły nic zgoła ze swego uznanego już piękna zeszłoroczne pawilony „Nafty i Pacykowa“, oryginalny ryg naftowy „Dabrowa“ i sympatyczne, wśród ani sosnowych ukryte kioski, zestrajające się z wdziękiem z estetyczną całością wystawy. Z nowych w stylu kapliczki wiejskiej w śród zieleni zbudowany kiosk firmy „Żeleńskiego“ nęcić będzie oko barwnemi witrażami.

Nic też dziwnego, że przy tej wytężonej pracy poszczególnych wystawców i samego Zarządu Targów, zagranica i ta z nas tylekroć razy niezadowolona jej opinja, odnosi się do Targów z coraz większym dla pracy i celów ich szacunkiem. Z Jugosławji proponują obecnie urządzenie wystawy afiszów, druków reklamowych, prospektów i wywieszek miejscowości klimatycznych i zdrojowisk Królestwa S. H. S., do której to prośby spodziewać się należy, Zarząd chętnie się przyczyni. Udobruchani rozpoczęciem rokowań o traktat handlowy Niemcy nawołują do stworzenia u nas łącznika dla wymiany handlowej Wschodu z Zachodem, licząc na uzyskanie dogodnych warunków tranzytu. Na jarmarku jesiennym w Libercu (Reichenberg) otrzymały Targi osobną koję reklamową, która przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania ich zagranicą a na jarmarku w Rydze dzięki zorganizowaniu przez Tow. Baltic.-Pol., osobnego działu polskiego, kupiectwo łotewskie zainteresowawszy się naszym przemysłem, przyjęło zaproszenie na II Targi lwowskie, z którego niewątpliwie skorzysta. Projektowana przez poselstwo nasze w Bernie Szwajc. w tym roku wycieczka szwajcarskich przemysłowców i kupców na II Targi, znajduje się na drodze pomyślnego dojścia do skutku, a zażyłość stosunków naszych z Francją i Belgja i życzliwa opinja ich prasy stwierdzająca zgodnie, że Targi są jednym z wybitniejszych etapów na drodze do odrodzenia polskiego życia gospodarczego, rokują obecnie tej imprezie jak najlepsze widoki.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Bronisława
Jutro: Rozalji p.
Wschód słońca 5,21, zachód 18,33.
Długość dnia 14,09. Ubyło 3,39.

Zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w niedzielę, dnia 3. września, o godzinie 8-mej wieczorem na sali św. Ducha. Zarząd.

200 enpeerowców - agitatorów wyjeżdża, jak nam donoszą do Królestwa, Małopolski i do naszej dzielnicy, aby panom enpeerowcom przyjść z „gębami“ na pomoc. Biedacy ci — nie wiedzą widocznie jaką to robotę polecono im wykonać. Lecz jak to Niemcy mówią: „Fuer Geld macht man alles“!

Nasza waluta. Za 4 i pół centyma szwajcarskiego można dostać 100 mk, polskich, to znaczy, że nasza marka zstąpiła na niziny, na jakich była przed rokiem. Dalsze drukowanie pieniędzy papierowych jest przyczyną, która tę zniżkę wywołała. Spadek naszej marki to niebezpieczeństwo dostania się pod zależność gospodarczą obcych, a pójdzie za tem zależność polityczna — tj. niewola i bolszewizm. Niechaj każdy podwyższający ceny wie o tem, że ściąga sobie samemu gardło powrozem.

Niezwykłe zdarzenie. W nocy z 28 na 29 sierpnia dworzec kolejowy w Częstochowie był widownią niezwykłego zajścia, jak gdyby z sensacyjnego filmu amerykańskiego. Oto oczom pasażerów, tłoczących się w oczekiwaniu pociągu pospiesznego, przedstawił się naraz z goła niecodzienny widok: W górze ponad tłumem zawisła jakaś obnażona kobieta, której górna połowa ciała pozostała ukryta taflami dachu szklanego, wznoszączego się nad peronem. Ponieważ tajemnicze to zjawisko wzywało rozpaczliwie ratunku, służba kolejowa rozpostarła na ziemi kożuchy, wyniesione z magazynów służby kolejowej, na które kobieta się opuściła, nie odnosząc żadnego szwanku. Okazało się, że bohaterką tego dziwnego zdarzenia była pątniczka, licząca lat około 50, której jeden z urzędników kolejowych udzielił noclegu w pokoju brygad kolejowych. Pątniczka pod wpływem psychozy wyszła w bieliźnie tylko na dach szklany, który załamał się pod nią, a kobieta zdołała ocalić się od upadku, schwyciwszy się za druty telegraficzne i zawisła w tej niewygodnej pozycji.

Telegramy.

Gabinet o sytuacji zagranicznej.

Warszawa, 1. 9. (Pat.) Rada ministrów na odbytem posiedzeniu doszła do przekonania, że w sytuacji zagranicznej niebezpieczeństwo już przeszło, a wobec tego nie zachodzi potrzeba uciekania się do jakichkolwiek nadzwyczajnych zarządzeń.

O wpływy urzędników w przyszłym Sejmie.

Warszawa, 1. 9. (Pat.) „Przegląd Wiecz.“ donosi: Na ostatniem zebraniu delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, zarząd tegoż wystąpił z wezwaniem do urzędników, aby tworzyli poza stowarzyszeniem organizacje, któreby wzięły udział w wyborach, zapewniając urzędnikom państwowym wpływy w przyszłym Sejmie.

Przepustki dla Rosjan na Targi wschodnie.

Lwów, 1. 9. (A. W.) Ministerstwo spraw zagranicznych upoważniło wszystkie starostwa, położone na granicy rosyjskiej, do wydawania przepustek na wjazd do Polski z prawem pobytu we Lwowie w czasie Targów Wschodnich tj. od 5 do 15 bm., za opłatą 5 tysięcy marek polskich. Wjazd do Polski dozwolony będzie tylko w punktach przejściowych na terenie polskim.

Wypadek kolejowy.

Lwów, 1. 9. (Pat.) Dzisiaj nad ranem pociąg osobowy 1416, idący z Podhajec do Lwowa, wykoleił się pomiędzy stacjami Dunajów—Puszcze. Z podróżnych i personelu nikt nie ucierpiał.

Rozstrzelanie petlurowczyków.

Charków, 1. 9. (A. W.) W Kijowie zakończył się proces przeciwko organizacji petlurowskiej, kozacza rada. 50 oskarżonych skazano na rozstrzelanie.

Przed podziałem Austrji.

Belgrad, 1. 9. (A. W.) Urzędowo komunikują: Tutejszy pełnomocnik rządu włoskiego złożył w Ministerstwie spraw zagr. w imieniu swego rządu na ręce upełnomocnionego ministra Nescu następujące oświadczenie:

Włoska polityka w stosunku do Austrji kieruje się wyłącznie chęcią ścisłego wykonania Traktatu w Saint Germain, czego również spodziewa się i od innych rządów. Z tego powodu Włochy będą sprzeciwiały się jakimkolwiek zmianom status quo i wstrzymają się od wszelkiej decyzji w sprawie rekonstrukcji Austrji bez poprzedniego porozumienia się z sąsiedniemi państwami.

Niemcy w opałach.

Berlin, 1. 9. Pruski prezydent ministrów, Braun, zwołał na dziś na nadzwyczajną naradę gabinetową, wszystkich ministrów, którzy prawie wyłącznie wypoczywali na wywczasach letnich. Tematem narad będzie „nędza gospodarcza“ oraz wyszukanie środków na jej złagodzenie, a dalej przygotowanie kampanji przeciwko pladze lichwiarskiej.

W pruskich kołach rządowych zapewniają, że jedynie natychmiastowe przeprowadzenie bezwzględnych zarządzeń może przynieść ulgę. W dniu dzisiejszym więc powzięte zostaną rozstrzygające uchwały.

Upadek prasy niemieckiej.

Berlin, 1. 9. Wychodzące już od 90 lat pismo niemieckie „Cuxhavener Tageblat“ przestał z dniem dzisiejszym wychodzić skutkiem trudnych warunków, jakie w przedsiębiorstwach drukarskich wytworzyła zawrotna drożyzna.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 1. września 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	17500—18600	mk.
Pszenica	30500—36500	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	16600—17600	„
Owies	20000—21000	„
Mąka żytnia 70% z workami	31000—31500	„
Mąka pszenna 65%	53000—55000	„
Ospa żytnia	—11800	„
„ pszenna	—18000	„
Siano luźne	6200	„
„ prasowane	6800	„
Słoma żytnia luźna	4500	„
„ „ pras.	5000	„

Uwagi: Podaż zwiększona, przy obrotach znacznych. Popyt konsumpcyjny na mąkę. Usposobienie spokojne.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 1. września 1922 spędzono:

5 wołów, 32 buhaji, 64 krów i jałówek, 87 cieląt, 332 tuczników, 18 owiec, 17 kóz, 424 prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	40000—42000	15000—16000
Cielęta . . .	84000—86000	72000—76000	—
Tuczniki . . .	154000-156000	144000-146000	134000-136000
Owce	—	—	—

Prosięta za parę 46000—50000.

Przebieg targu: Ożywiony.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

„Czytajcie i rozszerzajcie Orędownika Śmigielskiego"

«Orędownik Śmigielski»

w najbliższych dniach podawać będzie najświeższe wiadomości o ruchu przedwyborczym w ogólności a zwłaszcza w naszej dzielnicy.

„Czytajcie i rozszerzajcie Orędownika Śmigielskiego".
